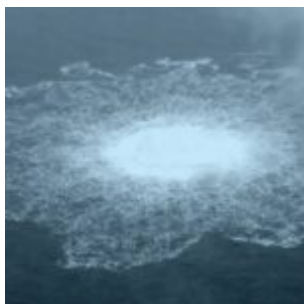


„Washington Post”: Nord Stream wysadzili Ukraińcy!



– Pułkownik ukraińskich sił specjalnych Roman Czerwiński koordynował atak na [Nord Stream w zeszłym roku](#) – poinformował dziennik „Washington Post”, powołując się na osoby zaznajomione z planowaniem tej operacji. Z Kijowa, co zdaje się być oczywiste, nie ma potwierdzenia tej informacji.

– Rola tego oficera to jak dotąd najbardziej bezpośredni dowód wiążący ukraińskie wojsko i kierownictwo służb bezpieczeństwa z kontrowersyjnym aktem sabotażu, który pociągnął za sobą kilka śledztw karnych i został nazwany przez urzędników z USA i Zachodu niebezpiecznym atakiem na infrastrukturę energetyczną Europy – czytamy.

Z informacji przekazanych przez dziennik, 26 września 2022 roku Ukrainiec związany ze służbami wywiadowczymi Ukrainy, kierował 6-osobową grupą, która pod fałszywym nazwiskiem wynajęła żaglówkę i z wykorzystaniem sprzętu nurkowego umieściła ładunek wybuchowy na gazociągu. Trzy eksplozje spowodowały duży wyciek na nitkach 1 i 2, które biegły z Rosji do Niemiec. Po ataku tylko jedna z czterech nitek gazociągu była sprawna przed nadejściem zimy.

Czerwiński miał działać na rozkaz wyższych rangą ukraińskich urzędników, którzy odpowiadali przed naczelnym dowódcą Sił Zbrojnych Ukrainy gen. Wałerijem Załużnym. Dziennik informuje również, że Czerwiński przesłał do redakcji oświadczenie, w którym twierdzi, że posądzanie go o udział w zamachu to “ruska

propaganda”.

– *Wszelkie spekulacje dotyczące mojego udziału w ataku na Nord Stream są rozpowszechniane przez rosyjską propagandę bez żadnych podstaw* – zapewnił w pisemnym oświadczeniu dla dzienników „Washington Post” i „Der Spiegel”, które wspólnie badały tę sprawę.

[Źródło](#)